

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 36.

W Piątek dnia 12. Lutego.

1841.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 6. Lutego.

Pani Zofia Urmowska, wdowa po Klemencie Urmowskim, Sędziu Apellacyjnym, przez wzgląd na długoletnią służbę jej męża na urzędach Sędziego i Profesora byłego Alexandrowskiego Uniwersytetu, oraz na niedostateczne jej położenie i nieuleczoną chorobę dwojga jej dzieci, utrzymaną zostaje przy całkowitej pensyi, cztery tysiące pięćset złotych, wyznaczonej jej i dzieciom jej Postanowieniem z dnia 9. (51.) Czerwca 1828 roku, aż do dojścia najmłodszej córki do ośmiu lat wieku.

Przez Postanowienie z dnia 17. (29.) Stycznia r. b. Rada Administracyjna udzieliła dziesięcioletni list przyznania wynalazku, na całe Królestwo służyć mającego, P. Piotrowi Szejnkeller, na nowy sposób pokrywania dachów cynkiem, według własnego jego pomysłu, bliżej opisem i modelem, w Komisyi Rządowej złożonemi, oznaczone.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Lutego.

Przy przedłożeniu prawa o tajnych funduszach, Minister spraw wewnętrznych przemówił w sposób następujący: «Konieczności

funduszków, przeznaczonych na potrzeby policyi tajnej, nikt więc nie zaprzecza. Rozmaite opinie, na które się Izba dzieli, uchwały je dla każdej administracyi, której pomocy swęj udzielała; nie potrzebujemy więc tajnych funduszków bronić od zarzutów niemożności albo próżności. Pozostają się więc tylko dwa pytania: Czy wymagają okoliczności funduszków takowych? Czy zasługuje rząd, ich żądający, na zaufanie Panów? Porządek jest ustalony; kraj spokojny; my sami to wyznajemy i winszujemy sobie tego. Ale chociaż ogromna większość obywateli spokojności i porządku pragnie, zagorzalczy jednak zamiarów swych nie zaniechali. Karygodne towarzystwa krzątają się w cichości, zagrażając nie tylko rządowi, lecz też towarzystwu. Usiłują w klasę roboczą wpajać najszkodliwsze zasady; organizują się w tajemniczy sposób, aby towarzyski porządek w głównej onego podstawie, t. j. własności, zwalić; dość, nie zapominają dawniejszych podstępów swoich i zawziętą ciągle prowadzą wojnę z instytucjami naszymi a nawet i z koroną. Powinnością więc naszą czuwać i ani na chwilę zahięgów stronnictw tych z oka nie spuszczać. Że zaś rząd na zaufanie wasze zasługuje, to przy samym wstępie obrad nad adresem sami oświadczyliście.»



### Z dnia 3. Lutego.

W pewnej gazecie tutejszej czytamy: «Odebrano dzisiaj przez Liverpool bardzo niepokojące wiadomości z Stanów Zjednoczonych. Tuszonoby dawniej, że sprawy skarbowe kraju tego pomyślniejszy wezmą obrót, ale wydane w pierwszych dniach Stycznia sprawozdanie o stosunkach banku Stanów Zjednoczonych każe się obawiać bliskiego upadku zakładu tego. Bank puścił w obieg kwitów za 9,336,000 dollarów, a winien prócz tego na depots 1,869,022 dollarów, a tak passiva jego wynosi ogółem 11,205,022 dollarów. Activa składają się z 3,568,461 dollarów, a z tych 1,725,087 w gotowiznie. Smutne to przesilenie wpływać będzie zapewne na wszystkie banki amerykańskie, a tak też Europa zle skutki tego uczuje.»

### Anglia.

#### Z Londynu, dnia 1. Lutego.

Dodatkowo przytaczamy tu jeszcze najważniejsze wyjątki z mów mianych w czasie obrad nad adresem. Lord Brougham powiedział między innymi:

„Jakiż był istotny zamiar wszystkich kroków, przy którychśmy się w kraju, od którego pokój europejski był zawisł, na tak wielkie niebezpieczeństwa narażali i przymierze między Francją a Anglią zerwali? Chodziło tu, jak sądzę, o utrzymanie nietykalności Turcyi. Ale od któregoż to czasu zaczęliśmy poczytywać za rzecz nieodbitą potrzebną, myśleć jedynie o niezawisłości i nietykalności Turcyi? Stało się to w 1827. roku, gdy Rossya na przekorę reszcie Europy przez zawarcie wiadomego traktatu niezawisłość i całość państwa tureckiego zniweczyć postanowiła? Stało się to w latach 1830 i 1831, gdyśmy się z Rossją i innemi mocarstwami połączyli, aby Turcyą rozszarpać, odrywając od niej znaczną część kraju? Wtedy nie było żadnej wątpliwości, żadnego ociągania się, wyjawy pod względem obszerności mającego jej być wydartym kraju, pod względem obszerności wdzierania się w jej własność. W 1839 ofiarowano dobrowolnie Baszy Egipt, największą prowincją turecką, prawem dziedzicznej własności, a cówięcej w Październiku 1839 nie tylko mu Egipt ofiarowano, ale mu nawet odstępowano baszostwa Acre, z wyłączeniem twierdzy. Teraz już mu posiadania tegoż przyznać nie chcą. Niezawisłość państwa tureckiego za tak ważną uchodzi, że dla niej przyjaźń i przymierze z Francją poświęcono. Dla ocalenia tamtej puszcza my na los szczęścia prawdziwą i pewną podstawę pokoju europejskiego, dobre porozumienie i przyjaźń z Francją; dla utrzymania

Turcyi połączono się z Rossją, z Rossją, która się więcej do zniszczenia państwa tureckiego przyczyniła, niż wszystkie inne ręce, licząc w to nawet Ministrów angielskich. Starożytny jeden rzymski pisarz powiada, jeżeli sprawcę jakiegokolwiek czynu wykryć chcemy, tego tylko szukać potrzeba, który ztąd korzyść odnosi. Zastósujmy ten przepis do obecnego przypadku, a pokaże się, że Rossya ostatniemi czasy nader dziwną grała rolę. Cóż zrobiło z Konstantynopola ziemię zakazaną? Cóż pozbawiło Rossją nadziei, stania się panią Turcyi? Oto przymierze Anglii z Francją. Rossya ciągle do zerwania tego przymierza dążyła i o to się starała, aby miejsce na szczęście dość długo trwającej przyjaźni otwarta niechęć, jaką już teraz obie okazują strony, zajęła. Osiągnięcie zamiaru tego z poświęceniem nawet chwilowych korzyści, jakiegoż przez swój oręż lub układy wyjednać sobie mogła, sownie jej to wszystko wynagrodziło; bo na nieszczęście wyznać należy, że jej się to udało. Jakkolwiek przewrotne być mogło postępowanie dawniejszego francuzkiego Ministeryum, nie usprawiedliwia to przecież jeszcze bynajmniej polityki Lorda Palmerstona, którego dyplomatycznym zdolnościom zresztą wszelką sprawiedliwość oddaje i Anglii służy prawo ganienia tego Ministra, ponieważ Francya ma wielkie i słuszne powody do uskarzania się na jego postępowanie. Gdyby było oświadczone ludowi angielskiemu, że wojna z Francją bliska wybuchu, jestem przekonany, że cały naród angielski, a pryncypalnie niezmierną większość klas wyrobniczych i średnich, całe tak nazwane stronnictwo liberalne tego narodu bez wyjątku byłoby jakby jeden mąż powstało i na rząd zawołało: „Nie należy zrywać pokoju z Francją, niech się co chce dzieć!“ Anglia zawsze oddawała pochwały cnotom Francuzów i nigdy ich nie obrażała nie myślała. Poniżenie jej wtedyby tylko nastąpić mogło, gdyby się pozbawiona woli oddała namiętnościom, które, jak w czasie pierwszej rewolucyi, część ludności opanowały. Spodziewam się, że plany tych ludzi zostaną zniszczone i licząc na wysoką odwagę i mężki sposób myślenia rządu francuzkiego i na jego przekonanie o własnej sile. W nadziei, że wkrótce znowu przyjacielskie stosunki między temi dwoma krajami związane zostaną, kończę rzecz moją na tem wewnętrznem przekonaniu, że wszystko, co się stało, aczkolwiek na liłość zasługuje, pokój obydwóch krajów i spokojności europejskiej nie zakłóci.“

Następnie oświadczył Lord Melbourne, że chociaż go ton tej mowy w zadziwienie



wprawia, przecież w ogólności do zasad tych się przychyła.

»W pytaniu, wschodniem, rzekł Minister, tak się stało, jak się nieraz w życiu prywatnem dzieje: najpopełdliwszy członek rodziny stara się wszystkich innych sobie podbić, wołając ustawicznie: »Jestem bardzo drażliwy, bardzo gniewliwy, nie zwiększajcie mego gniewu! Co się tyczy twierdzenia Lorda Broughama, iż polityka angielska przysłużyła się jedynie planom Rossyi, nie wiem, jakie Rosyja ma plany, ale pytam się, czyliby Rosyja mogła sobie życzyć takiego załatwienia rzeczy, któreby ją do prowadzenia wojny zmusiło i pokój europejski naruszyło. Mój uczony przyjaciel twierdzi, że cała ludność nasza oświadczyłaby się w razie zagrażającej wojny za pokojem. Nie myślę ja tu rozwodzić się bardziej nad tym punktem, ale nadmienić muszę, że nakazanie pokoju nie jest w mocy żadnego narodu. Można prawa krajowe dowolnie zmieniać, ale nie można oświadczyć: Pragniemy podług upodobania naszego wojny lub pokoju! To i od strony przeciwniej zależy. Spodziewam się, że słowa mego przyjaciela za granicą bez skutku zostaną, ale oświadczenie, że się wojny nie pragnie, wojny odwrócić nie potrafi.«

Po nim zabrał, jak wiadomo, Xiążę Wellington głos i tak o stosunkach z Francją i Rosją wyrzekł:

»Były czasy, gdzie Francya, jak n. p. na kongressie w Weronie połączyła się z innemi mocarstwami przeciw polityce Anglii, a przecież wtedy wyprawy Francuzów do Hiszpanii Anglia za obrazę nie poczytała, chociaż jej nie pochwalala. Nie widzę zatem przyczyny, dla czego by i Francya teraz miała się obrażać tём, że Anglia wspólnie z innemi mocarstwami do załatwienia spraw wschodnich należała. W ogólności zaś, ani polityki Anglii w tym względzie nie ganię, ani przyczyny do nieprzyjaźni z Francją odgadnąć nie mogę. Gdy mię w Weronie Poseł francuzki opuścił, nie użalałem się na brak grzeczności. Widząc wówczas Francuzi, że Anglicy inaczej myślą, nie zasięgał ich rady, ale sami za swém posłł przekonaniem. Zarzut Lorda Broughama, uczyniony rządowi rossyjskiemu, nie stósuje się bynajmniej do postępowania jego w sprawach Wschodu. Winienem tu nadmienić, że w latach 1831 — 1832 Rosyja ciągle na Anglią nalegała, aby wdzieraniu się Mehmeda Alego do Syryi zapobiedz i skutki, jakie istocie wyniknęły, przepowiedziała. Że na te przedstawienia nie zważano, Rosyja sama działała i wyprawiła armią do Azji mniejszej, dla zasłonięcia Konstantynopola od natarcia

Ibrahima Baszy. W czasie mego pobytu w Ministeryum 1834 i 1835 roku przekonałem się naocznie o przykrém położeniu Turcyi i byłem przekonany, że Rosyja zechce wspólnie z innemi mocarstwami sprawy te uporządkować, będąc przekonaną o niedostateczności traktatu z Unkiar-Skellessi. Nie można się jednak było spodziewać, że traktatu tego zaniecha, jeżeli za to innych rękami dla handlu swego na morzu Czarném nie otrzyma, jak się to teraz istotnie dzieje. Trzeba być sprawiedliwym względem Cesarza Mikołaja i przyznać, że on osiągnął swą korzyść przez szczęśliwe załatwienie sprawy wschodniej. Przekonany jestem, że Cesarz Mikołaj do jednego z innemi mocarstwami zmierzać będzie celu, skoro handel jego na morzu Czarném zabezpieczony zostanie.«

Z dnia 2. Lutego.

Kuryer donosi, że drogą rossyjską tu nadeszła wiadomość o zawarciu już traktatu handlowego między Anglią i Rządem Chińskim, którego głównym jest warunkiem, że handel między Anglią i Chinami na przyszłość w trzech portach Canton, Emoy i Ningpo ma być prowadzony. Wspomniana gazeta nie dowierza jednak tej wiadomości.

## N i e m c y.

Z Frankfortu n./M., dnia 5. Lutego.

Ostatnie wiadomości z Francyi nie odpowiadają zupełnie oczekiwaniom powyższemu pod względem rychłego załatwienia nieporozumień przez traktat lipcowy wywołanych. Zagadnienie wschodnie wprawdzie rozstrzygnięte, ale Francya nie chce jednak, jak się zdaje, odosobnionego stanowiska swego opuścić, jakkolwiek inne mocarstwa usilują przez wspólne i jednozgodne starania pokojowi europejskiemu nową dać podstawę. Francya sądzi, iż stanowisko swoje europejskie znamienitą siłą zbrojną poprzeć powinna i możemy z pewnością twierdzić, że we Francyi wszystko czynią co mogą, aby tylko taką znamienitą siłą zbrojną utworzyć. Ale to naturalnie zniewala też mocarstwa niemieckie i inne do urządzenia i postawienia wojsk swych na tej stopie, aby na wydarzyć się mogąca, groźna kolizya należycie były przygotowane. Nie mówimy, żeby państwo jakie zakłócenia pokoju sobie życzyło, ale ponieważ się dyplomacyi nie udało spowodować gabinet francuzki do połączenia się z innemi, z stanu zbrojnego pokoju nie tak prędko się wydobędziem. Mimo to nie tracimy nadziei utrzymania pokoja, rozumiejąc, że żadne mocarstwo nie podejmie się tak łatwo odpowiedzialności zapalenia wojny, której



wypadek tém niepewniejszy, ile że wszystkie mocarstwa są uzbrojone.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 16. Stycznia.

Zbliża się chwila rozpoczęcia wyborów — 1. Lutego nastąpi otwarcie kolegium wyborowego. Dotąd żadnej listy kandydatów nie ogłoszono urzędownie, ani udzielono prywatnie. Pytanie o Duero, ani kroku naprzód nie postąpiło; pewna jednak, że zawiązano układy. Droga dyplomatyczną rzecz załatwioną będzie. Postrach wzniecony w ostatnich dniach, pochodzący z wieści, że część gwardyi narodowej, wspierana przez wojsko, pod przewodnictwem generała Rodil, zażądała rzeczpospolitej. Zapewniano, że ten generał stanie na czele rozruchu, ale obawa ta nie sprawdziła się.

Obawiają się, aby mieszkańcy baskijskich prowincyi, którym regencyja prawie wszystkie przywileje odebrała, z wiosną nie przedsięwzięli kroków nieprzyjacielskich.

## Włochy.

Z Rzymu, dnia 20. Stycznia.

Obiegają tu pogłoski, że nieporozumienia między katedrą apostolską i gabinetem Petersburskim coraz się zwiększają. Bezustanne żalenia Biskupów w Królestwie Polskiem z powodu coraz bardziej zwiększającego się ograniczania wpływu duchowieństwa na zakłady naukowe i na lud miały się stać powodem do wymiany not, które później może zostaną ogłoszone. Położenie duchowieństwa katolickiego w Polsce nie jest tu tajemnicą i nadaje tej pogłosce niejaki prawdopodobieństwo.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 9. Lutego obejmuje między innemi przestrożę dla chodowników koni; — o użytkach z zawodnienia gruntów wynikających; — doniesienie o zagranicznych monetach złotych; — że przejazd przez Robaków na czas niejaki zatamowany; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu pożaru ognia w Uścikowie powiatu Obornickiego dnia 23. Grudnia r. z. odznaczyli się czynnością, roztropnością i nieustraszonnością: 1) gospodarz Bartłomiej Kaczmarek, 2) gospodarz Krzysztof Zellmer, 3) soltys Wendland, co z pochwałą do publicznej podaje się wiadomości; — następujące doniesienia o chorobach bydłych: Owce dominialne w Gaju ptu Szamotulskiego, w Niegolewie powiatu Bukowskiego, w Tarnowie ptu Obornickiego, w Skrzypnie ptu Pleszewskiego, w Przepa-

sci, Morawsku, Glinnie i Piątkowie powiatu Poznańskiego, owce ośpicują; w skutek czego komunikacya z temi miejscami co do owiec i wełny zabronioną została. Po ustaniu ośpicy między owcami w Borkowie, ptu Wrzesińskiego, w Lusowie, Kobelnikach i Zieleńcu, powiatu tutejszego, i w Czachorowie ptu Krobskiego, środki nakazane ku powstrzymaniu wszelkiej styczności zostają zniesione; — doniesienie o nowój posiadzie i następującą kronikę osobistą: W Krotoszynie praktyczny lekarz Dr. Richter, a w Brojcach mieszczanin Daniel Klemt ławnikami mianowani.

Z drukarni St. Gieszkowskiego w Krakowie wydzie wkrótce nowe dziełko, przez jedną z młodych Polek oryginalnie napisane, pod nazwą: „Dwie epoki mego życia.“ Z tak niewinną prostotą i razem z tak pięknym talentem skreślonych obrazów, pełnych prawdy i życia, niełatwo znaleźć można w tej części literatury naszej.

## Dla posiadzicieli gorzelní.

W księgarni E. S. Müllera w Berlinie, Poznaniu, Bydgoszczy i Gnieźnie wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło w języku niemieckim:

«Najlepszy sposób uprawiania zacieru i «wzbudzania fermentacyi z użyciem zielonego (świeżego) siodu», przez gorzelnika praktycznego. — Cena 1 Tal.

Jakkolwiek wedle teoryi, celem siodu jest tylko zbliżenie rozkładu, w którym części krochmalne łuski swe rozsadzają i w cukier kleisty zamieniają się, ten rozkład zaś przez gorąco w suszarni traci, potrzeba przecieź było kilkoletnich praktycznych doświadczeń, aby z pewnym skutkiem z zielonego siodu większe jeszcze korzyści osiągnąć. Pod względem przeto obejścia się bez suszarni i młynów siodowych, zapewne dla każdego posiadziciela gorzelní nader pożądaną będzie rzeczą, nie czyniąc próżnych doświadczeń, poznać postępowanie z zielonym siodem, które się najprostszym i najlepszym być okazało.

## Przedaz owiec.

Dominium Sobótka pod Pleszewem i w tym roku przedaje cienie, wełniste i wyrównane tryki, również i maciór do chowu sztuk 150. — Dnia 10. Lutego 1841. r.